ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.
Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11 — 1; Administracja od 9 — 3.

Poznań, dnia 1 lipca 1933

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30,— zł, półrocznie 15,— zł, kwartalnie 7.50 zł, zagranicą z przysyłką rocznie 36,— zł, półrocznie 18,— zł kwartalnie 9,— zł. Numer pojedyńczy 1,50 zł.

NR. 13 Wydawca: **Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu** **ROK 12**

Światowa sytuacja gospodarcza.

Poniżej podajemy streszczenie I-ej części bardzo dobrze i wnikliwie ujętego referatu p. Dr. Battaglii, wygłoszonego na Zjeździe Grupy 13 Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w Częstochowie — z dodatkowem uwzględnieniem dotychczasowego przebiegu konferencji londyńskiej.

Przed dwoma laty, po znanych katastrofach bankowych w Austrji i w Niemczech oraz po pierwszem zachwianiu się marki niemieckiej, w ślad za czem i u nas wystąpiła ostra panika, a w parę miesięcy potem nastąpił spadek funta, wydawało się dość powszechnie, że sytuacja nie wytrzyma roku i że do roku będzie musiała nastąpić albo jakaś katastrofa o olbrzymich rozmiarach, albo cudowny nawrót do lepszej konjunktury. Minął rok i wtedy można było stwierdzić, że tymczasem nie nastąpiło ani jedno ani drugie, ani katastrofa, ani nawrót do poprawy — a natomiast że kryzys światowy na wszystkich odcinkach znacznie się pogłębił.

I znowu wówczas wydawało się dość powszechnie, że sytuacja dalszego roku żadną miarą nie wytrzyma i że znów do roku będzie musiało dojść albo do radykalnych zmian na lepsze, albo do pęknięcia światowego wrzodu przy podwyższeniu temperatury gorączkowej do granicy katastrofalnej. I znowu... przewidywania te nie dopisały.

Znowu przyszedł rok dalszego pogłębiania się kryzysu, nadto rok nowych bardzo poważnyh komplikacyj obrotowych, walutowych, finansowych i politycznych — i znowu tak samo, jak przed rokiem lub przed dwoma laty, ciągle jeszcze nie rysują się przed nami konkretne możliwości rychłego klarowania się sytuacji, a szczególnie rychłego zwrotu ku lepszemu.

Nowy objaw, który zasadniczo mógłby zwiastować poprawę konjunktury w skali światowej, mianowicie znaczna zwyżka cen surowców metalowych, włókienniczych itp., a nawet i niektórych innych artykułów handlu światowego, nie nadaje się jeszcze w tej chwili do skwalifikowania pod względem trwałości, ani też pod względem możliwości skutecznego oddziaływania na wszystkie inne działy gospodarstwa i polityki gospodarczej, objęte przesileniem. Jest to bowiem w obecnej dobie objaw, wywołany w dużej mierze sztucznie, mianowicie przez rozmyślną dewaluację dolara. O ile jednak nie pójdzie za tem stała, ale powolna tendencja zwyżkowa cen ponad parytet złoty w innych wielkich dziedzinach, a przedewszystkiem w całej wielkiej dziedzinie rolniczej — znaczną zwyżkę cen zbóż z wiosny br. należy bowiem traktować narazie przynajmniej przeważnie jako tylko sezonową, lecz conajwyżej jako opartą na bardzo specjalnej konjunkturze — to skuteczność tego podniecającego środka, którym miała być dewaluacja dolara, musi się szybko wyczerpać.

Wprawdzie program Roosevelta przewiduje podtrzymanie skuteczności powyższego środka za pomocą dalszego środka sztucznego, mianowicie za pomocą ponownej znacznej inflacji na cele gospodarcze. Wszelako wątpliwości co do skuteczności tego nowego zastrzyku, zwłaszcza na podstawie poprzednich doświadczeń samych Stanów Zjednoczonych, są bardzo silne i, jak się zdaje, w ostatnich czasach udzieliły się nawet samemu autorowi programu.

Zresztą coraz bardziej powszechnem staje się przekonanie, że żadne pociągnięcia monetarne i finansowe Stanów Zjednoczonych, nawet gdyby potrafiły poprawić ich sytuację wewnętrzną, nie są w stanie zbawić świata — o ile Stany Zjednoczone, odmiennie od dotychczasowej polityki, nie zwiążą swoich losów silniej z losami reszty świata; o ile nie przejdą w sposób zdecydowany do bardzo liberalnej polityki handlowej; o ile nie uzgodnią swojej polityki walutowej z Anglją i Francją; o ile nie rzucą swej woli na szalę co do racjonalnej polityki rolniczo - produkcyjnej w całym bloku eksportujących państw zamorskich; o ile nie będą się liczyły z położeniem państw dłużniczych, zwłaszcza w Europie, ani też z koniecznościami finansowo - produkcyjnemi europejskich państw rolniczych.

Niestety trzeba stwierdzić z każdym dniem bardziej stanowczo, że na przejście Stanów Zjednoczonych do polityki sanacyjnej światowej w tak szerokiej skali praktycznie się nie zanosi — mimo że niektóre z powyższych haseł były już tam rzucane i to nawet z najbardziej miarodajnej strony.

Na światowej konferencji gospodarczej w Londynie, jak dotąd, tylko „odgrzewają się“ już naogół znane racjonalne programy akcji zbiorowej międzynarodowej: w kierunku stabilizacji i umocnienia walut; oddłużenia w skali światowej; przywrócenia zaufania ogólnego, a w pierwszym rzędzie politycznego; przywrócenia wolnego obrotu kapitałów; uregulowania zbytu produktów rolnych, a więc i samej produkcji rolnej w skali światowej i europejskiej; rozbrojenia celnego i wogóle handlowo - politycznego. Na wszystkie zasadnicze tezy tego planu sanacyjnego w skali światowej jest niewątpliwie zgoda wszystkich, przeważnie wyraźna, czasem tylko milcząca i pozornie kwestjonowana, niemniej jednak à la longue pewna — jak np. stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie skreślenia długów międzypaństwowych wzajemnych. Natomiast zachodzą różnice kapitalne, i, jak się zdaje obecnie, niepokonalne — co do sposobu wykonania niektórych z powyższych punktów, niemniej jak co do sharmonizowania wszystkich powyższych funkcyj sanacyjnych w czasie. Różnice te pochodzą ze skrajnie egoistycznego nastawienia niektórych wielkich państw. Stabilizacja walut: dla Stanów Zjednoczonych — to utrzymanie dolara na kursie niższym od funta; dla Anglji i wielu innych państw — odwrotnie. Przywrócenie zaufania politycznego: dla Niemiec — to rewizja granic wschodnich i ewent. kolonje; dla dużej reszty państw — to wyrzeczenie się rewizjonizmu przynajmniej na czas jakiś przez Niemcy. Stany Zjednoczone chcą zaczynać sanację świata od znoszenia barjer celnych przy zachowaniu swobody dumpingu walutowego dla siebie! Inne znów państwa uważają słusznie, że handlowo-polityczne utrudnienia obrotu międzynarodowego są przeważnie współczynnikiem pochodnym i że najpierw muszą być stworzone warunki wolnego obrotu kapitałów, stabilizacja walut, oddłużenie itp. W zakresie rozbrojenia handlowo-politycznego jedni chcą zaczynać od obniżania ceł, drudzy od znoszenia zakazów przywozu, oraz ograniczeń dewizowych, hamujących import towarów — zależnie od tego, co lepiej odpowiada „solipsystycznej“ polityce handlowej i traktatowej jednych lub drugich.

Kraje agrarne zamorskie zasadniczo godzą się na ograniczenie produkcji zbóż i regulowanie ich zbytu. Chcą one jednak wciągnąć w ten „régime“ na równych warunkach także i kraje rolnicze wschodniej Europy. Te ostatnie znów słusznie wskazują na to, że byt ich, a conajmniej ich wypłacalność i zdolność kupcza zależą zarówno od możliwości podtrzymania produkcji na wysokim poziomie, jak i od poprawy szans zbytu nadwyżek przy pomocy preferencyj europejskich. Tego rodzaju podstawowych różnic w poglądach jest znacznie więcej. Przytoczyliśmy tu tylko przykłady.

Niestety dotychczasowy przebieg konferencji londyńskiej nie uzasadnia jeszcze wiary w to, by powyższe kapitalne sprzeczności mogły być pokonane.

Jest to zupełnie błędne koło. Wszyscy są przekonani, że zasadniczo tylko zbiorowa akcja państw — na olbrzymią skalę — mogłaby doprowadzić do przełamania kryzysu i wprowadzić nas znów w erę mniej lub więcej normalnych stosunków światowo - gospodarczych oraz lepszych konjunktur. Z drugiej strony jednak kilka państw większych żadną

miarą z góry nie chce dla dobra powszechnego opuścić specjalnych „pieczeni"; pieczonych we własnych ogniskach. Nadto oparta na świadomości tego faktu niewiara w powodzenie akcji zbiorowej prowadzi do coraz większego pogłębiania się „egocentryzmu" we wszystkich niemal państwach, a więc znowu do tego, że żadne z nich na rzecz powszechnego porozumienia nie chce rezygnować ze stosowanych przez siebie metod merkantylicznych, autarkicznych i ochronnych. Zresztą także i rzeczowe trudności przeprowadzenia wielkiego planu sanacyjnego, a nawet poszczególnych jego odcinków — w razie osiągnięcia powszechnej zasadniczej zgody — byłyby olbrzymie.

Co się zatem tyczy dalszej dynamiki rozwojowej nie można w tej chwili stawiać żadnych horoskopów jej poprawy — mimo, że w zakresie cen dla szeregu postawowych artykułów taka poprawa istnieje i mimo że co do innych artykułów tempo spadku cen niewątpliwie osłabło, lub nawet spadek doszedł do zupełnego zahamowania, co łączy się też z pewną stabilizacją a nawet po części ożywieniem światowej produkcji przemysłowej.

Podstawą optymizmu nie może stać się również pojawiające się dorywczo ożywienie na giełdach papierów spekulacyjnych ani występująca tu i ówdzie poprawa ich kursów. Nad sytuacją bowiem dominuje w dalszym ciągu nierozwiązalny w tej chwili gordyjski węzeł monetarno - finansowy i handlowo - polityczny Bez rozplątania lub rozcięcia tego węzła nie może być mowy, jak się zdaje, o upowszechnieniu i utrwaleniu wzrostu zbytu, konsumcji i produkcji, a tem samem i o doprowadzeniu kryzysu do stopniowej likwidacji.

Statystycznie zaś stan gospodarczy świata przedstawia się o wiele gorzej, niż przed rokiem na następujących odcinkach: co do dysproporcji zadłużenia w stosunku do wartości produkcji i możliwości zbytu; co do osłabienia i chwiejności walut; co do dysproporcji ciężarów publicznych w zestawieniu z dochodami społecznemi; co do stanu bezrobocia; co do zaostrzającej się jeszcze ciągle powszechnej wojny handlowopolitycznej między państwami; co do olbrzymiego a nieustającego spadku obrotów światowych a więc i konsumcji oraz produkcji. Jeśli zaś na niektórych z dopiero wyliczonych odcinków w ostatnich miesiącach i tygodniach daje się zauważyć niejakie polepszenie (czasem nawet znacznie ponad poziom analogicznego okresu z przed roku), to są to zjawiska zbyt sporadyczne i świeże, a więc zbyt krótko trwające, by mogły być serjo przeciwstawiane niezawodnemu faktowi olbrzymiego pogorszenia się położenia gospodarczego świata od roku.

Wprawdzie nad podstawową kwestją zaufania nie ciążą w tej chwili obawy doraźnych konfliktów wojennych — odmiennie, niż to już parokrotnie bywało w czasie obecnego kryzysu. Nie znaczy to jednak, by a la longue tymczasem gwarancje pokoju się umocniły. Wręcz przeciwnie! Znany rozwój stosunków politycznych w Europie — hitleryzm, pakt czterech, dalsze niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej itd. — sprawia, że szanse stworzenia takich gwarancyj raczej zmalały, a bez tego znowu niema mowy o odbudowie zaufania ani o rozbrojeniu światowem.

Dodatnie możliwości światowe na przyszłość leżą zatem — zdawałoby się — już tylko w dziedzinie nie dających się z góry przewidzieć cudów, przez co jednak należy rozumieć także ewentualny nagły zwrot w mentalności narodów, który mógłby doprowadzić do porozumienia w skali światowej. Takiego nagłego odrodzenia się instynktu samozachowawczego ludzkości, jako całości, w przeciwstawieniu do wybujałych instynktów imperjalistycznych poszczególnych narodów, nie należy uważać za wykluczone, jakkolwiek taka możliwość konkretnie wcale się nie zarysowuje przed nami w obecnej chwili.

Taki „cud nad Atlantykiem" mógłby też może rozpocząć się przerwaniem niektórych tam przez fale kapitałów światowych, zmęczonych zbyt długiem trwaniem braku zyskownych lokat i wskutek tego skłonniejszych do ryzyka (mimo niepewności politycznej itp.). Asumptem do tego mogłyby się stać i obecna tendencja zwyżkowa cen światowych i ostatnie ożywienie produkcji, tudzież obrotów na niektórych odcinkach. Ożywione nadzieją lepszych zarobków, kapitały światowe łatwiej i szybciej przystępowałyby do zawierania ugód ze starymi dłużnikami — ugód, anulujących, względnie redukujących długi i tak już w dużej mierze niespłacone i niespłacalne. Rozpoczęłaby się serja dobrowolnych (pozornie) konwersyj. Łączące się z tem wszystkiem odprężenie w międzynarodowych obrotach płatniczych oddziałałoby z czasem dodatnio i na waluty i na politykę handlową państw w sensie liberalnym. Częściowe rozbrojenie handlowo - polityczne dokonywałoby się stopniowo przy pomocy zagęszczającej się sieci nowych bilateralnych traktatów.

Z tego mogłaby wyniknąć ogólna poprawa — może tylko na lat parę lub kilka.

Niezbyt odległa już przyszłość okaże, czy ten właśnie „cud" nastąpi, oraz czy konferencja londyńska wbrew przeważającym obecnie poglądom dopomoże mu drugim „cudem", mianowicie zmianą mentalności państw, niemniej jak szczegółowemi porozumieniami międzynarodowemi, któreby były tej zmiany wyrazem.

Ostrożne, a raczej pesymistyczne horoskopy

Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie co do wyników konferencji londyńskiej.

W Biuletynie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie czytamy co następuje:

„Byłoby przedwczesne snucie w tej chwili jakichkolwiek przewidywań co do czasu trwania, przebiegu i wyników obrad konferencji. Prawdopodobnie, o ile konferencja ma w sposób istotnie wyczerpujący i wszechstronny zbadać wszystkie te zagadnienia, które objęte zostały raportem genewskim, a które domagają się roztrzygnięć — potrwa ona dosyć długo. Konferencję będzie można uznać za udaną, jeśli przyniesie ona w wyniku rozwiązanie przynajmniej problemu stabilizacji walut i ustali jakiekolwiek wytyczne dla roztrzygnięcia zagadnienia długów, i to nietylko długów t. zw. politycznych, ale również pozostałych, zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Ciężar obsługi zobowiązań stanowi niewątpliwie najbardziej istotną przyczynę — obok nadmiernych kosztów publicznych — podrożenia kosztów produkcji i wymiany w świecie. Bez rozwiązania zagadnień tych w kierunku znalezienia dróg możliwie wydatnego zredukowania tych ciężarów — nie można myśleć o jakiejkolwiek rekonstrukcji gospodarczej świata i poszczególnych krajów. Nie należy — jak się wydaje — oczekiwać od konferenoji poważniejszych bezpośrednich efektów w zakresie międzynarodowej polityki handlowej. O ile problem długów i problem waluty doczekają się pozytywnego rozwiązania, stanie się możliwe usunięcie najbardziej dokuczliwej z istniejących przeszkód w handlu międzynarodowym — reglamentacja dewiz. Natomiast, w zakresie spraw celnych oraz polityki kontyngentowej, trudno jest oczekiwać rychłej, bezpośredniej poprawy położenia. W najlepszym razie, konferencja wytworzyć może podłoże do zawierania przez państwa układów bilateralnych, na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania z ogólnem nastawieniem w kierunku stopniowej redukcji istniejących barjer celnych. Ewentualne porozumienie multilateralne mogłoby dotyczyć stopniowej likwidacji obowiązujących zakazów przywozu i wywozu, przyczem równolegle należałoby oczekiwać zawarcia libe-

ralnej konwencji multilateralnej, dotyczącej ograniczeń weterynaryjnych i fitopatologicznych.

Zniesienie wspólnych poglądów dla porozumień, w zakresie ograniczenia wydatków publicznych, w zakresie problemu cen, problemu międzynarodowych zrzeszeń gospodarczych itp. byłoby znakomitem uzupełnieniem dzieła konferencji. Jednakże bez rozstrzygnięć w sferze spraw finansowych — walutowych i kredytowych — konferencja nie może dać pozytywnych wyników. Obawiać się niestety należy, iż właśnie te zagadnienia nastręczą nader dużo i nader poważnych trudności".

Spadek handlu światowego.

Wydział informacyjno - gospodarczy Ligi Narodów opublikował w tych dniach liczby, dotyczące całej wartości handlu światowego dla pierwszego kwartału r. b. Liczby reprezentują handel 49 krajów świata, które w 1929 r. obejmowały 90% całego handlu światowego. Poniżej podajemy wartość importu i eksportu w ciągu pierwszego kwartału rb. i czterech lat ubiegłych w miljonach dolarów złotych: import 1929 r. — 7.972, 1930 r. — 7.369, 1931 r. — 5.154, 1932 r. — 3.434, 1933 r. — 2.829; eksport 1929 r. — 7.318, 1930 r. — 6.520, 1931 r. — 4.531, 1932 r. — 3.027, 1933 r. — 2.522.

Z liczb powyższych uwydatnia się stały spadek handlu międzynarodowego w porównaniu z 1929 r.

Z Państwowego Instytutu Eksportowego.

W dniu 21 czerwca br. otrzymał Związek Fabrykantów z Państwowego Instytutu Eksportowego cyrkularz następującej treści:

„Państwowy Instytut Eksportowy konstatuje, że reprezentanci firm polskich, udający się zagranicę w sprawach eksportowych w rzadkich jedynie wypadkach zjawiają się w miejscowych konsulatach R. P., celem powiadomienia o charakterze swego pobytu i osiągniętych rezultatach. Instytut podnosi z całym naciskiem, iż odbycie konferencji w Konsulacie jest obowiązkiem moralnym reprezentantów firm polskich, leżącym zresztą w ich własnym dobrze zrozumianym interesie. W razie powstania konieczności wdrożenia jakiejś interwencji na rzecz firmy polskiej, pożądanem jest, aby Konsulat był zorjentowany w warunkach, w jakich potrzeba tej interwencji powstała. Pozatem orjentując się w trudnościach jakie poszczególne firmy na terenie zagranicznym spotykają, Konsulat z większą łatwością może okazywać się pomocnym innym firmom.

Instytut opinjując wnioski o udzielenie paszportów handlowych opiera się między innemi na relacjach Konsulatów, brak więc takiej relacji może wprowadzać zupełnie niepożądane komplikacje; z drugiej strony lojalne zachowanie się reprezentanta firmy polskiej wobec wspólnych interesów eksportu — czego przejawem jest wizyta w Konsulacie — jest najlepszym argumentem do udzielenia paszportu handlowego.

Instytut uprzejmie prosi o zwrócenie bardzo bacznej uwagi firmom handlowym i przemysłowym na potrzebę wizytowania Konsulatów. Zaznaczyć należy, że jednocześnie Instytut poczynił właściwe kroki w tym kierunku, aby reprezentanci firm polskich byli przyjmowani w Konsulatach przez referentów handlowych bez żadnej zwłoki ani trudności formalnych."

Skarbowość.

Ustalenie podstaw obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej.

W związku z ustaleniem podstaw obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem L. D. V. 27 114/2/33 z dnia 6. VI. 1933 r., co następuje:

1. Nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontyngentowej oblicza się z osobna dla każdego płatnika podatku gruntowego w okręgu danego urzędu skarbowego; jeżeli zatem jedna i ta sama osoba jest płatnikiem podatku gruntowego w okręgach 2 lub kilku urzędów skarbowych, wówczas opłaca ona nadzwyczajną daninę majątkową w okręgu każdego urzędu skarbowego zosobna.

Do uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w I. grupie kontyngentowej za dany rok podatkowy jest obowiązana osoba, opłacająca państwowy podatek gruntowy, wymierzony na bieżący rok podatkowy nadzwyczanej daniny majątkowej.

2. Nadzwyczajną daninę majątkową w II grupie kontyngentowej oblicza się dla każdego przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego, zajęcia przemysłowego, oraz samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego zosobna. Podstawą obliczenia daniny jest obrót, przyjęty ostatecznie dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu (art. 5 ust. 2 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej), wszelkie zatem sprostowania obrotu w trybie postępowania administracyjnego, jak również wszelkiego rodzaju ustawowe zwolnienia i ulgi przy wymiarze podatku od obrotu winny być uwzględniane przy obliczaniu daniny majątkowej.

Do uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w II. grupie kontyngentowej w 1933 r. są obowiązane wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia, które opłacały państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w 1931 r., wyjątek stanowią przedsiębiorstwa, nie istniejące już w 1933 r. Przedsiębiorstwa, nowopowstałe w ciągu 1932 i 1933 r., nie są

obowiązane do uiszczenia daniny majątkowej w 1933 r. Również nie są obowiązane do uiszczania w 1933 r. nadzwyczajnej daniny majątkowej zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe, których wykonywanie rozpoczęto w 1932 r. względnie 1933 r.

3. Nadzwyczajną daniną majątkową w III grupie kontyngentowej oblicza się zosobna dla każdej nieruchomości w gminach miejskich oraz dla tych budynków w gminach wiejskich, które podlegają państwowemu podatkowi od nieruchomości. W przypadkach współwłasności będzie się postępowało analogicznie jak przy państwowym podatku od nieruchomości.

Należy zaznaczyć, że rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wojskowych oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 9. V. zwolnione zostały od obowiązku uiszczania nadzwyczajnej daniny majątkowej w myśl art. 4 cz. II. pp. 4 i 5 ustawy:

1) gospodarstwa osadników wojskowych o powierzchni do 45 ha ziemi na obszarze województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego oraz powiatów augustowskiego, grodzieńskiego, suwalskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego;

2) gospodarstwa osadników o powierzchni do 35 ha nabytej ziemi na obszarze województw: pomorskiego, białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, wileńskiego oraz powiatów: bialskiego, gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, myślenickiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, wadowickiego i żywieckiego — województwa krakowskiego; powiatów: brzozowskiego, dobromilskiego, drohobyckiego, krośnieńskiego, leskiego, przemyskiego, samborskiego, sanockiego i turczańskiego — województwa lwowskiego; powiatów: doliniańskiego, kałuskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, oraz części powiatu stryjskiego, stanowiącej dawny powiat skolski — województwa stanisławowskiego; wreszcie powiatów bielskiego i cieszyńskiego — województwa śląskiego;

3) gospodarstwa osadników o powierzchni do 20 ha nabytej ziemi na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej, nie wymienionych pod p. 2.

Sprawy socjalne.

Podwyższenie składki w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.

W Nr. 45 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, podwyższające składkę w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy (art. 102 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. XI. 1927 r.) z obecnie obowiązujących 2% na 2,8% płacy podstawowej w grupach zarobkowych od A do N włącznie. Rozporządzenie to wprowadziło zarazem nowy podział tej podwyższonej składki między pracodawcę i ubezpieczonego w zależności od wysokości pobieranego wynagrodzenia.

Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach ponad zł 60 do zł 400 miesięcznie, pracodawca i pracownik płacić będą tytułem składki po 1,4% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej; gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad zł 400 do zł 800 miesięcznie — pracodawca płacić będzie 1,2%, pracownik zaś 1,6%; przy wynagrodzeniu ponad zł 800 — na pracodawcę przypadnie 1%, a na pracownika 1,8%.

Za ubezpieczonego w grupie zarobkowej A, nie otrzymującego żadnego wynagrodzenia, lub otrzymującego wynagrodzenie nie wyższe niż zł 60, albo tylko utrzymanie — składkę ubezpieczeniową w wysokości 2,8% opłacać będzie tylko pracodawca. Wreszcie ubezpieczeni, których wynagrodzenie przekracza zł 720 opłacać będą tytułem składki niezależnie od przypadającej na nich kwoty 1,6%, względnie 1,8%, jeszcze 1,68% od pełnej kwoty otrzymywanego wynagrodzenia, podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia, pomniejszonej o zł 720.

Zmiany powyższe jak podaje „Polska Gospodarcza" pozostają w związku z sytuacją finansową działu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, utrudnioną ogromnym wzrostem bezrobocia wśród pracowników umysłowych z jednej, oraz wyczerpaniem się rezerw tego działu, zebranych w latach lepszej konjunktury — z drugiej strony. Jak wiadomo, wskutek tej trudnej sytuacji poszczególne zakłady zmuszone były w końcu roku ub. zaprzestać wypłacania zasiłków w ciągu 9 miesięcy, dostosowując okres zasiłkowy do ustawowo przewidzianej normy 6 miesięcy.

Podwyższenie składki do 2,8% umożliwić ma zdaniem „Polski Gospodarczej" Ministrowi Opieki Społecznej wykorzystanie jego uprawnień w kierunku przedłużenia dla pewnych kategoryj ubezpieczonych, obowiązującego obecnie 6-miesięcznego okresu zasiłkowego aż do uprzednio stosowanych 9 miesięcy. W Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie tej są już opracowywane odpowiednie projekty. W ten sposób zwiększony ciężar składki ubezpieczeniowej wyrazić się ma zarazem w zwiększeniu pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy dotknięci zostają bezrobociem.

Należy zaznaczyć, — kończy „Polska Gospodarcza", że takie załatwienie sprawy jest wynikiem porozumienia osiągniętego za aprobatą centralnych organizacyj pracowników i pracodawców.

Podwyższona składka jest zastosowana do składek, należnych za miesiące składkowe od czerwca 1933 r. do maja 1935 r. włącznie.

Czy istnieje obowiązek ubezpieczenia agenta.

(Na marginesie ciekawego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1932 r. Rw. 762/32).

W Nr. 10 „Życia Gospodarczego" z dnia 15-go maja br. podaliśmy pod nagłówkiem: „Czy agent podróżujący jest pracownikiem firmy" ciekawe bardzo orzeczenie Sądu Najwyższego, stwierdzające, że:

> „podróżujący ajent handlowy, który pełni usługi zupełnie samodzielnie co do czasu pracy, jak i miejsca i sposobu jej wykonania i tylko za prowizją bez stałego wynagrodzenia, nie pozostaje w stosunku służbowym, nie jest więc uprawnionym do żądania wydania mu świadectwa pracy ani do podnoszenia roszczeń odszkodowawczych z powodu wydania takiego świadectwa".

Orzeczenie powyższe podchwyciła duża część prasy codziennej, a nawet i fachowej, przyczem nie brakło swoistych komentarzy, że wyrok powyższy zwalnia agentów podróżujących od obowąizku ubezpieczenia w Z. U. P. U.

Zwróciliśmy się po wyjaśnienie do ZUPU w Poznaniu, gdzie nam powiedziano, że orzeczenie powyższe nie jest dla Zakładu wiążące, gdyż dotyczy kwestji stosunku służbowego, zaś obowiązek ubezpieczenia bynajmniej nie jest zależny od okoliczności, czy został zawarty między pracodawcą i pracownikiem stosunek służbowy w rozumieniu przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. W myśl przepisów dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — zdaniem ZUPU — za kryterjum obowiązku ubezpieczenia bierze się sam fakt zatrudnienia danej osoby u innej soby, a nie stosunek służbowy.

Powyższa interpretacja przepisów dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wydaje się niestety trafna. Art. 2 dekretu ustanawia bowiem zasadę, że „obowiązkowi

ubezpieczenia podlegają o ile rozporządzenie nie postanawia inaczej, pracownicy umysłowi bez różnicy płci, którzy są zatrudnieni u innych osób fizycznych lub osób prawnych prawa prywatnego lub publicznego... itd.

Doskonały komentator dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Dr. J. Pasternak reprezentuje ten sam punkt widzenia i pisze, że „dekret nie wchodzi w analizę stosunku, łączącego właściciela danego zakładu pracy (pracodawcę) i zatrudnionych w tym zakładzie osób (pracowników), lecz za podstawę obowiązku ubezpieczenia bierze sam fakt zatrudnienia danej osoby u innej osoby".

W sprawie rozwiązania umowy o pracę w związku ze służbą wojskową.

W Nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 15 maja 1933 r., poz. 299, ogłoszono ustawę z dnia 17 marca 1933 r. o zmianie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 46, poz. 458) zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. 1930 r. Nr. 82, poz. 645). Ustawa powyższa weszła w życie w dniu 15 maja 1933 roku.

Nowela wprowadziła w art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zmiany, dotyczące warunków rozwiązania umowy o pracę w razie powołania pracownika do służby czynnej w wojsku stałem lub w razie powołania do ćwiczeń i służby wojskowej w razie mobilizacji.

Według omawianej noweli art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, otrzymał następujące brzmienie:

„Z powodu powołania do czynnej służby wojskowej (art. 4, p. 1, art. 49, 60, 69 i 78), jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej sześć miesięcy.

Z powodu powołania do ćwiczeń (art. 77) i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na niebezpieczeństwo Państwa (ust. 1 i 2, art. 81 ust. 1 i 2, art. 84) jako też w czasie pomiędzy chwilą powołania a chwilą odbycia tych ćwiczeń, względnie służby, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana.

Umowy, sprzeczne z powyższemi postanowieniami, oraz umowy, przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaniem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych, są z mocy samego prawa nieważne.

Postanowień ust. 1, do 3 nie stosuje się, jeżeli:

a) umowa o pracę ulega — w okresie między powołaniem a odbyciem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych — rozwiązaniu wskutek upływu czasu, na który została zawarta, albo wskutek ukończenia roboty, dla której wykonania ją zawarto;
b) zakład pracy lub oddział zakładu pracy, do którego pracownik po odbyciu służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych powraca, już nie istnieje;
c) zakład pracy albo oddział zakładu pracy do którego pracownik po odbyciu służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych powraca, zmienił całkowicie technikę produkcji, przez co te rodzaje pracy, do których dany pracownik był używany, nie są już wykonywane;
d) umowę o pracę można rozwiązać z winy pracownika;
e) pracownik bez ważnych powodów nie stawił się do pracy przed upływem dwóch tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych;
f) pracownik w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Istniejące przepisy prawne normują, czy i o ile osobom, pozostającym w stosunku służbowym powołanym do służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych, służy w czasie tej służby prawo do wynagrodzenia".

Zgodnie z nowem brzmieniem art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym umowa o pracę nie może być z pracownikiem, który poprzednio pracował przez 6 miesięcy bez przerwy, rozwiązana w razie powołania go do służby czynnej wojskowej we wszystkich rodzajach broni i bez względu na czas trwania tej służby (5 miesięcy, 15 miesięcy, 2 lata i 1 miesiąc, 2 lata i 3 miesiące), jak również bez względu na charakter tej służby (z poboru, ochotnicza, rezerwa, pospolite ruszenie), o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w ustępie 4 nowego art. 66.

Umowa o pracę nie może być również rozwiązana z powodu powołania pracownika (bez względu na czas jego poprzedniej pracy) do ćwiczeń wojskowych lub do służby wojskowej w razie mobilizacji.

Art. 66 nie normuje kwestji wynagrodzenia pracownika w czasie trwania ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej, lecz odsyła do obowiązujących przepisów.

Przepisy obowiązujące w tej mierze są zawarte w rozporządzeniach o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Rozporządzenia te nie przewidują obowiązku wypłacania wynagrodzenia za czas służby wojskowej (nie ćwiczeń). Natomiast rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych w art. 19 zawiera postanowienie, iż pracownik zachowuje przez 3 miesiące prawo do wynagrodzenia w razie niemożności pełnienia swych obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy. Rozporządzenie o umowie o pracę robotników postanowienia takiego nie zawiera.

Z rozpatrzonych wyżej przepisów wynika, że:

1. w razie powołania na ćwiczenia wojskowe pracownika umysłowego zachowuje on przez 3 miesiące prawo do wynagrodzenia, przyczem pracodawca może z wynagrodzenia pracownika strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych (art. 19).
2. Niema obowiązku wypłacania wynagrodzenia w razie powołania robotnika (nie pracownika umysłowego w rozumieniu rozporządzenia P. Rz. o umowie o pracę pracowników umysłowych) na ćwiczenia wojskowe.
3. W razie powołania pracownika umysłowego lub robotnika do służby wojskowej, niema obowiązku wypłacania za ten czas wynagrodzenia.

Sprawy celne, drogowe, kolejowe i pocztowe.

W sprawie udzielania pozwoleń na przywóz z zagranicy tłuszczów i olejów roślinnych.

W związku z wprowadzeniem zakazu przywozu na łój i tłuszcze utwardzone objętych poz. 51., pozwolenie na przywóz będzie udzielone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu pod warunkiem wpłacenia ½ % wartości towaru na rzecz funduszu eksportowego. Wartość łojów i tłuszczów utwardzonych ustalona została (cif port lub franco granica) na zł 65,— za 100 kg.

Opłaty na rzecz funduszu eksportowego przy przywozie nasion oleistych ustalone zostały w wysokości 1½ % wartości towaru.

Wskazane jest, by opłaty na fundusz wywozowy wnosiły zainteresowane firmy dopiero po otrzymaniu odnośnych zawiadomień z Ministerstwa nie zaś przy składaniu podań, jak to często bywa praktykowane. Firmy bowiem niejednokrotnie mylnie obliczają opłaty, nie licząc się z tem, że ilości, o jakie się ubiegają mogą być przez Ministerstwo zredukowane.

Reklamy przy drogach publicznych.

Ustawa u funduszu drogowym przewiduje opłatę od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg publicznych, ze zwolnieniem od tej opłaty reklam przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, umieszczanych na ich budynkach i ogrodzeniach przy drodze publicznej. W praktyce jednak firmy produkujące takie wyroby, jak np. kawę, cykorję, czekoladę, pastę do obuwia i zębów, wina, wódki i t. p., otrzymują nakazy płatnicze od reklam, które właściciel przydrożnego sklepu pobrał od nich wraz z towarem i wywiesił w celu upiększenia swego zakładu handlowego. Opodatkowanie, i to nieraz po kilku latach od wydania reklamy przedsiębiorstwa przemysłowego, które często już nie jest w stosunkach handlowych z danym kupcem, jest niewątpliwie niesprawiedliwe i ponadto zmusi do zaniechania tego rodzaju reklamy, co z kolei odbije się niekorzystnie na obrotach przedsiębiorstw, produkujących blaszane reklamy. Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o wydanie przepisu, iż opłacie na fundusz drogowy nie podlegają reklamy, mieszczące się na przydrożnych przedsiębiorstwach handlowych, bez względu na to, czy stanowią reklamę danego przedsiębiorstwa, czy też innego, którego wyroby dane przedsiębiorstwo handlowe sprzedaje.

W sprawie obniżenia taryf drobnicowych eksportowych.

Sprawa ogólnej obniżki taryf dla drobnicy jest poważnie traktowana w miarodajnych ośrodkach rządowych. Jest prawdopodobne, że eksport przez porty otrzyma większe obniżki, niż eksport drogą lądową.

Taryfa pocztowa telegraficzna i telefoniczna.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów w odpowiedzi na memorjał Związku Izb w sprawie obniżenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oznajmia, iż poza zniżkami obowiązującemi od 1 kwietnia 1933 r. i od 1 czerwca 1933 r. wprowadzenie dalszych zniżek i udogodnień nie było możliwe z uwagi na położenie finansowe przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" nie sprzyjające przeprowadzeniu dalekoidących zmian taryfowych.

Telegramy listowe w obrocie ze Szwajcarją.

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu zawiadamia, iż Szwajcarja rozszerzyła ostatnio na Polskę system telegramów listowych.

Koszt takiego telegramu listowego w obrocie z Polską wynosi fr. szw. 3,25 za 25 słów. Oznaczony musi być znakiem ELT.

Różnica między zwykłym telegramem a telegramem listowym polega na tem, iż podczas gdy zwykły telegram doręczany jest natychmiast przez specjalnego posłańca — telegram listowy przychodzi z każdorazową pocztą. Ponieważ w Bernie poczta roznoszona jest minimum trzy razy dziennie, telegramy-listy mogą być doręczane tyleż razy.

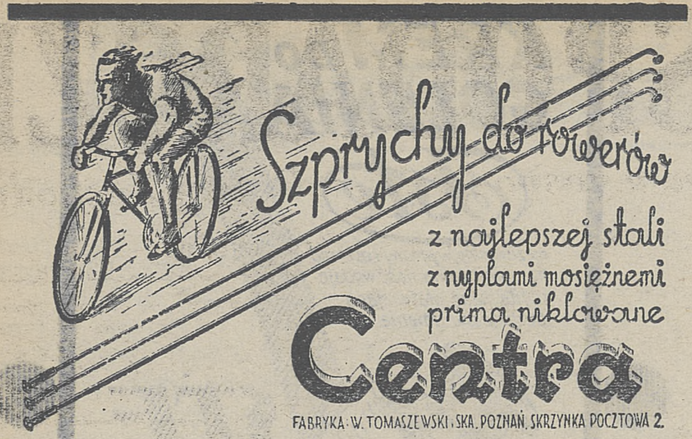
Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu podkreśla duże znaczenie oszczędnościowe systemu telegramów listowych przy stosowaniu ich zamiast telegramów zwykłych i zauważa, że ze względu na częstą dystrybucję poczty mogą być one również stosowane przy wysyłaniu mniej pilnych depesz w języku umówionym (kody).

Z dziedziny ustawodawstwa handlowego.

Omyłka w proteście wekslu.

Czy omyłka pisarska przy podaniu nazwiska wystawcy w proteście weksłu własnego powoduje bezskuteczność protestu, jeżeli w proteście zaznaczono, że sporządzono go przeciwko wystawcy?

Na pytanie to Sąd Najwyższy (sprawa III Rw. 2671/32) odpowiedział przecząco, skoro bowiem protest wekslu sporządzony został w ustawowym terminie, w miejscu płatności i przeciwko wystawcy wekslu, co wyraźnie w proteście zaznaczono, to omyłka pisarska w nazwisku wystawcy jest bez znaczenia.







Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1933

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, S. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70. Orędownik Wielkopolski, ul. św. Marcin 70.

Materace pat. taśmowe
które są najtańsze, najlepsze i najwygodniejsze poleca „Ina" Fabryka Materacy i Łóżek Metalowych, Poznań, ul. Mickiewicza 15, tel. 76-60 i 53-52. Każdy kupujący powinien żądać tylko materac „Ina".

Dezynfekcyjne środki lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu, Stary Rynek 55.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana" T. A. w Poznaniu, Dąbrowskiego 81

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Okna, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, Wybickiego 13/14

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Oleje eteryczne i esencje
Domagalski i Ska w Poznaniu, św. Marcin 34.

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.

Siatki druciane
„Drutownia — Poznań" fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45 a, tel. 24-01.

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Samochody
Brzeskiauto Sp. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 325 o wzniesieniu kłów 325/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180/300 mm. i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wiertarki słupkowe
stołowe oraz szlifierki słupkowe stołowe dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna Sp. z o. o., Poznań, ul. Strzałowa 2a
Redaktor odpowiedzialny: Dyrektor Franciszek Łyczywek.